

**Jan Polcyn**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile

# **PAŃSTWO JAKO PODMIOT ZAMAWIAJĄCY USŁUGI EDUKACYJNE DLA SPOŁECZEŃSTWA**

## **Wprowadzenie**

We współczesnych społeczeństwach państwo przyjęło na siebie obowiązek kreowania polityki edukacyjnej. Mechanizmy finansowe realizacji tej polityki są charakterystyczne dla wybranego społeczeństwa.

Edukacja w znacznym stopniu przyczynia się do kreowania kapitału ludzkiego, a ten wpływa na poziom wzrostu gospodarczego<sup>1</sup>. Zważyć więc należy, że nakłady na edukację same w sobie nie kreują kapitału ludzkiego społeczeństwa, a są tylko koniecznym narzędziem tego procesu. Od kilku lat na edukację w Polsce wydatkowanych jest ok. 4% PKB (tabela 1).

Systematyczna ocena jakości realizowanych usług edukacyjnych może skutkować racjonalizacją nakładów na sferę edukacyjną. Biorąc powyższe stwierdzenie pod uwagę, jako cel niniejszego artykułu przyjęto wskazanie możliwości działań racjonalizujących nakłady na średni poziom kształcenia w Polsce. Realizacja celu pracy powinna przyczynić się do wskazania nowych możliwości realizowania polityki edukacyjnej państwa, rozumianej jako dostarczanie usług edukacyjnych dla społeczeństwa. Nakłady na średnie szkolnictwo zawodowe znacznie przewyższają nakłady na średnie szkolnictwo ogólnokształcące. Jednocześnie, pomimo wyższych nakładów na średnie szkolnictwo zawodowe, uzyskujemy niższe wyniki egzaminacyjne na egzaminach maturalnych oraz niższy poziom zdawalności tych egzaminów.

## **1. Finansowanie edukacji w Polsce**

W Polsce edukacja jest finansowana przez system oświatowej subwencji ogólnej. W ten sposób państwo dokonuje zakupu usług edukacyjnych dla społeczeństwa.

---

<sup>1</sup> N. Mankiw, D. Romer, D. Weil, A Contribution to the Empirics of Economic Growth, „Quarterly Journal of Economics” 1992, Vol. 107, No. 2, s. 407-437.

czeństwa. Zakup ten może być dokonany u podmiotów, których właścicielem jest samorząd terytorialny lub u podmiotów prywatnych. Z zależności pomiędzy podmiotami sfery publicznej wynika, że w znacznym stopniu państwo kupuje samo u siebie. Bardzo ważnym elementem zakupu każdej usługi jest jej ocena jakościowa. Jednak obecny system finansowania podmiotów edukacyjnych poprzez system oświatowej subwencji ogólnej zupełnie pomija aspekt jakości zakupionej w ten sposób usługi. Podstawowym kryterium naliczenia subwencji jest bowiem liczba uczniów.

Państwo poprzez swój system prawny określa ostateczny kształt usługi edukacyjnej, przez domniemanie przyjmując, że powinna ona cechować się jak najwyższym poziomem jakościowym. Najprostszym sposobem pomiaru świadczonej usługi edukacyjnej jest odniesienie się do efektów związanych z mierzalnymi wielkościami, takimi jak: zdawalność egzaminów oraz średni wynik egzaminacyjny.

Usługa, którą zamawia państwo, powinna być tak zrealizowana, by w jak największym stopniu przyczyniła się do wzrostu kapitału ludzkiego społeczeństwa. Nie bez znaczenia pozostaje więc kreowanie w społeczeństwie umiejętności, które bez względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację na rynku pracy i prawdopodobną konieczność zmiany zawodu pozostaną wartościami uniwersalnymi.

Zasadniczym elementem, który może poprawić racjonalność wydatków na edukację przez podniesienie jakości usług edukacyjnych, może być konkurencja na omawianym rynku. Państwo do niedawna dysponowało monopolem na świadczenie usług edukacyjnych.

Analizując urynkowanie edukacji, można się zastanawiać, czy w tego typu działalności jest w ogóle miejsce dla podmiotów prywatnych, czy powinien on być zdominowany, bądź też zmonopolizowany przez państwo. W literaturze możemy spotkać poglądy wskazujące na konieczność ustalenia właściwych proporcji pomiędzy udziałem sektora publicznego i prywatnego, zachodzi zatem potrzeba występowania pewnej komplementarności między tymi sektorami<sup>2</sup>. W Polsce sektor prywatny w sferze edukacji prowadzonej systemem stacjonarnym zajmuje ok. 10-17% rynku<sup>3</sup>. W kształceniu niestacjonarnym na poziomie średnim podmioty prywatne często obsługują przeważającą część tego rynku.

Obecnie finansowanie oświaty w Polsce odbywa się na zasadzie oświatowej subwencji ogólnej. Zasady podziału części oświatowej subwencji ogólnej corocznie określa w rozporządzeniu Minister Edukacji Narodowej. Rozporządzenie w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jedno-

<sup>2</sup> J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 505-540.

<sup>3</sup> *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2012/2013*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 63-76.

stek samorządu terytorialnego w roku 2013 zostało ogłoszone przez Ministra Edukacji Narodowej 20 grudnia 2012 roku. Rozwiązanie to polega na podziale subwencji między poszczególne jednostki samorządu terytorialnego z uwzględnieniem zakresu realizowanych zadań oświatowych. W praktyce do naliczenia oświatowej subwencji ogólnej stosowane są dane zgromadzone w systemie informacji oświatowej, który jest centralnym repozytorium danych dla sfery edukacyjnej. W ten sposób naliczone środki finansowe przekazywane są do organów prowadzących (gmin, powiatów), a te przekazują środki w odpowiedniej proporcji do szkół niepublicznych. Szkoły publiczne zaś uzyskują środki finansowe przydzielone według uznania samorządu terytorialnego, wynika to z tego, że subwencja w odróżnieniu od dotacji celowej może być w ten sposób rozdysponowywana.

Powyższe rozwiązanie wskazuje więc na pojawianie się konkurencji pomiędzy podmiotami publicznymi i niepublicznymi. W aktualnym rozwiązaniu trudno mówić o konkurencji w sensie ekonomicznym pomiędzy podmiotami publicznymi, by taka konkurencja bowiem mogła mieć miejsce, konieczne byłoby uzależnienie przekazywania środków finansowych z subwencji od liczby uczniów w szkole. W obecnej sytuacji wielkość subwencji jest ustalana na bazie liczby uczniów w jednostce samorządu terytorialnego i do tej jednostki trafiają środki finansowe z budżetu państwa. Wytworzenie sytuacji konkurencyjnej między szkołami publicznymi wymagałoby wprowadzenia czytelnych zasad przekazywania środków finansowych do szkół bezpośrednio z subwencji. Spowodowałoby to przekazanie wielu zadań spoczywających na samorządach terytorialnych bezpośrednio do szkół oraz zwiększyło odpowiedzialność za finanse dyrektorów szkół. Z całą pewnością takie rozwiązanie zwiększyłoby pełną konkurencyjność pomiędzy szkołami, a nie tylko obecnie obserwowaną konkurencyjność w zakresie pozyskania uczniów do szkoły. Obecny stan powoduje jednak zabieganie o fizyczną obecność ucznia w szkole, nie ma to żadnego związku z jakością kształcenia. Państwu zaś jako podmiotowi zamawiającemu kształcenie w szkołach zależy w bardzo dużym stopniu na kreowaniu kapitału ludzkiego o jak najwyższej jakości. Wobec tego, by możliwe było wprowadzenie elementów konkurencji między szkołami, konieczne jest wypracowanie metod premiujących szkołę również za wyniki nauczania.

Prywatne podmioty edukacyjne mogą przeznaczyć wyższe środki finansowe na działalność dydaktyczną, uzyskują bowiem subwencję oświatową taką samą jak podmioty publiczne, a ponadto mogą pozyskać środki finansowe z dodatkowych opłat, np. chesnego. Może to dać im możliwość przeznaczenia wyższych środków finansowych na działalność dydaktyczną i w efekcie uzyskiwanie lepszych wyników egzaminacyjnych.

Edukacja nie może być w pełni prowadzona na zasadach gospodarki rynkowej, ponieważ część konsumentów (obywateli) nie mogłaby zakupić tej usługi z powodu niskich dochodów. Celowe więc wydaje się wprowadzenie do edukacji elementów rynkowych, jednocześnie nieograniczających dostępu do niej warstwom społecznym o niższych dochodach. Przedstawiane w niniejszym artykule sformułowania dotyczą mechanizmu bardziej racjonalnego rozdysponowania środków finansowych przeznaczonych w budżecie na edukację, a nie wskazywania jakichkolwiek innych mechanizmów mogących powodować zróżnicowanie społeczeństwa w zakresie dostępu do edukacji.

Dobrym pomysłem na racjonalizację rozdysponowania środków finansowych może być wprowadzenie bonów edukacyjnych<sup>4</sup>. Jednak w obecnej sytuacji o ewentualnym wprowadzeniu bonów edukacyjnych decyduje samorząd terytorialny, a ten nie jest zainteresowany umacnianiem konkurencji na swoim terenie pomiędzy podmiotami publicznymi i prywatnymi. Jediną instytucją mającą w tym racjonalny interes jest szeroko pojmowane państwo, które powinno zabiegać o możliwie najbardziej racjonalne wydatkowanie środków finansowych, w analizowanym przypadku skierowanych na edukację.

Współcześnie gospodarka jest często określana jako gospodarka oparta na wiedzy, co oznacza, że doniosłą rolę odgrywa w niej kapitał ludzki, a kapitał ten jest zaś w znacznej części budowany w instytucjach publicznych. Sektor publiczny, do którego należy edukacja, charakteryzuje się tym, że odgrywają w nim ważną rolę zarówno reguły ekonomiczne, jak i gospodarcze<sup>5</sup>.

Racjonalizacja nakładów na edukację polega również na dostosowaniu profilu kształcenia do potrzeb rynku. Powinniśmy zatem zabiegać o kształcenie na jak najwyższym poziomie przy stałych nakładach (w ostatnich latach w Polsce ok. 4% PKB) i tak kreować politykę edukacyjną państwa, by wartość kapitału ludzkiego tworzonego przez edukację mogła przynieść maksymalny efekt.

## 2. Pomiar jakości w edukacji

Jedną z metod pomiaru jakości usług edukacyjnych jest system benchmarkingu stosowany przez System Analiz Samorządowych. Wskazuje on na możliwości wzrostu jakości usług publicznych, w tym również usług oświatowych. Działalność edukacyjna w latach 1999-2004 była monitorowana poprzez ankiety wypełniane przez miasta, a od 2005 roku jest analizowana w oparciu o System Informacji Oświatowej<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> P. Bielecki, Bony edukacyjne, granice urynkowienia w edukacji, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005.

<sup>5</sup> J. Kleer, Sektor publiczny w Polsce i na świecie, CeDeWu, Warszawa 2005.

<sup>6</sup> M. Biernacki, Ocena efektywności instytucji publicznych w sektorach edukacji i ochrony zdrowia, Wydawnictwo UE we Wrocławiu, Wrocław 2013, s. 109.

Wskaźniki wyników edukacyjnych zaproponowano również w Programie Rozwoju Instytucjonalnego<sup>7</sup>. W programie tym wymienia się następujące wskaźniki wyników edukacyjnych:

- średnią liczbę punktów uzyskanych przez uczniów podczas sprawdzianu (egzaminu) gimnazjalnego, maturalnego,
- procent uczniów kontynuujących naukę po każdym etapie edukacyjnym.

Ponadto w programie tym zaproponowano również następujące wskaźniki ekonomiczne:

- przeciętna liczba uczniów na 1 nauczyciela,
- przeciętne wydatki na kształcenie na 1 ucznia,
- przeciętny czas dojazdu ucznia do szkoły w ciągu tygodnia,
- udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach na oświatę.

Pewną rolę w jakościowej ocenie podmiotów edukacyjnych mogą odgrywać rankingi. Ocena z zastosowaniem rankingów polega na opracowaniu zregulowanego wskaźnika, określanego też jako miara syntetyczna. W ocenie jakości edukacji z zastosowaniem rankingów dużą wagę należy przywiązywać do metodologii badawczej<sup>8</sup>. W Polsce metodą rankingów, prowadzonych przez czasopisma „Perspektywy” i „Rzeczpospolita”, oceniane są licea ogólnokształcące. Metodologia tych rankingów jest jednak głównie oparta na sukcesach młodzieży w olimpiadach przedmiotowych oraz na opinii kadry akademickiej o uczniach szkoły, poza tym są też uwzględniane wyniki maturalne z przedmiotów dodatkowych i obowiązkowych. Przedstawiona metodologia wskazuje więc, że omawiane rankingi nie spełniają warunków do powszechnego stosowania w szkołach średnich, mogą jednak stanowić element pomocniczy w ocenie jakościowej szkół.

### 3. Metodyka badań własnych

Analizę nakładów w przeliczeniu na jednego ucznia w technikum i liceum ogólnokształcącym przeprowadzono na podstawie danych zebranych z publikowanego corocznie przez Główny Urząd Statystyczny biuletynu „Oświata i Wychowanie”, publikowanego w wersji elektronicznej pod adresem: [http://www.stat.gov.pl/gus/edukacja\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/edukacja_PLK_HTML.htm).

Dane dotyczące zdawalności egzaminów maturalnych oraz wyników egzaminów z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego pozyskano z portali internetowych okręgowych komisji egzaminacyjnych. W analizach przedstawiono tylko wyniki egzaminacyjne z 2013 roku, uznając, że odzwierciedlają one

<sup>7</sup> J. Duda et. al., Mierzenie ilości i jakości usług publicznych jako element Programu Rozwoju Instytucjonalnego, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2004.

<sup>8</sup> M. Biernacki, op. cit., s. 113.

ogólną tendencję obserwowaną w latach wcześniejszych. Analizowano tylko wyniki egzaminów na poziomie podstawowym, w przypadku języka polskiego i języka angielskiego brano pod uwagę jedynie część pisemną egzaminu. Uznano bowiem, że część ustna egzaminów językowych obciążona jest zbyt dużym błędem pomiarowym, by mogła być źródłem analiz. Dane zestawiono w tabeli 2, znaczne braki występujące w tej tabeli wynikają z braku dostępu do zestawień danych na portalach okręgowych komisji egzaminacyjnych. Nie powinno to jednak przeszkodzić w zaobserwowaniu ogólnej tendencji. Analizując wyniki egzaminacyjne, pominięto wyniki dla liceów profilowanych, techników uzupełniających oraz liceów uzupełniających. Działanie takie było spowodowane stosunkowo niską liczbą zdających egzaminy w tych typach szkół oraz znacznie odbiegające od średniej wyniki egzaminów. Uwzględnienie tych wyników przez obliczenie średniej z wyników egzaminacyjnych skutkowałoby zafałszowanym obrazem rzeczywistości.

#### **4. Omówienie wyników badań własnych**

Przeprowadzona analiza nakładów na średnie szkolnictwo zawodowe i ogólnokształcące wskazuje, że są one obliczane w stosunku rocznym, na jednego ucznia, i były wyższe niż analogicznie obliczone nakłady na średnie szkolnictwo ogólnokształcące. Wyjątek stanowił rok szkolny 2010/2011, w którym nakłady na średnie szkolnictwo ogólnokształcące były wyższe od nakładów na średnie szkolnictwo zawodowe. Przyjąć można, że w roku szkolnym 2007/2008 oraz 2008/2009 nakłady na obydwa rodzaje analizowanego szkolnictwa były porównywalne. Natomiast w roku szkolnym 2006/2007 nakłady na średnie szkolnictwo zawodowe były wyższe o 937 zł na ucznia, w roku szkolnym 2009/2010 o 479 zł, w roku szkolnym 2011/2012 o 1563 zł, a w roku 2012/2013 o 1644 zł (tabela 1). Analizując nakłady finansowe na szkolnictwo zawodowe, należy pamiętać, że w tym typie edukacji cykl kształcenia jest o jeden rok dłuższy w stosunku do liceum ogólnokształcącego, wynosi bowiem 4 lata.

Tabela 1

## Nakłady na edukację w średnich szkołach zawodowych i liceach ogólnokształcących

Lp.	Rok szkolny	Liczba uczniów		Nakłady w mld zł		Nakłady na 1 ucznia (zł)		Nakłady na edukację w stosunku do PKB (%)
		LO	Szkolnictwo zawodowe	LO	Szkolnictwo zawodowe	LO	Szkolnictwo zawodowe	
1	2006/2007	732 908	937 168	3,095	3,974	3303	4240	4,2
2	2007/2008	715 245	908 687	3,286	4,142	4594	4558	3,9
3	2008/2009	688 029	880 011	3,619	4,612	5252	5241	3,9
4	2009/2010	658 107	851 874	3,884	5,435	5901	6380	3,9
5	2010/2011	634 457	820 616	6,600	7,000	10 402	8530	4,0
6	2011/2012	608 496	792 563	4,500	7,100	7395	8958	3,9
7	2012/2013	579 662	747 211	4,400	6,900	7590	9234	3,9

Źródło: [http://www.stat.gov.pl/gus/5840\\_3430\\_PLK\\_HTML.htm?action=show\\_archive](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3430_PLK_HTML.htm?action=show_archive), dostęp: 23.12.2013.

Tabela 2

Zestawienie zdawalności i wyników egzaminów maturalnych w liceach ogólnokształcących oraz średnich szkołach zawodowych w 2013 r.

Lp.	Województwo	Zdawalność egzaminów maturalnych						Wyniki egzaminów maturalnych							
		Ogółem		Język polski		Matematyka		Język angielski		Język polski		Matematyka		Język angielski	
		LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>	LO	SZ <sup>a</sup>
1	lubelskie	88,5	65,0	97,6	92,0	91,0	72,6	97,1	88,6	60,2	48,1	64,7	44,9	74,3	54,3
2	małopolskie	91,3	74,2	98,5	96,1	93,2	81,7	98,3	92,8	61,6	52,0	67,8	50,5	77,9	59,7
3	podkarpackie	89,8	69,5	98,4	94,3	91,8	77,3	97,7	90,6	60,7	49,2	67,1	47,0	75,7	56,1
4	lubuskie									60,5	51,7	64,7	46,4	71,1	61,8
5	wielkopolskie	93,0	82,0							59,3	49,0	64,9	46,6	77,5	58,1
6	zachodniopomorskie									56,9	48,7	60,4	45,7	75,8	61,8
7	kujawsko-pomorskie	89,9	74,5	98,3	95,9	91,7	82,3	98,0	93,3	59,7	49,3	66,1	49,9	76,0	58,8
8	pomorskie	89,1	73,1	98,2	96,5	90,7	79,7	97,7	93,2	60,0	51,1	65,6	47,7	79,1	59,8
9	dolnośląskie	59,8	36,9	98,8	97,2	90,4	75,8	97,8	93,0	61,7	51,1	64,8	43,8	79,1	60,1
10	opolskie	59,0	33,3	98,1	95,2	91,6	75,0	98,2	92,3	59,6	49,6	65,4	45,5	77,3	59,9
11	śląskie	90,0	73,0												
12	łódzkie	89,0	68,0							58,7	49,4	64,9	45,8	76,2	57,0
13	świętokrzyskie	90,0	65,0							58,1	46,8	67,4	44,7	73,4	52,9
14	mazowieckie	94,0	79,5	97,5	93,2	92,2	77,0	98,0	67,5	97,5	73,8	92,2	46,0	97,7	65,7
15	podlaskie	95,0	43,0							59,3	37,5	68,2	27,9	76,6	40,8
16	warmińsko-mazurskie	93,0	37,0							55,3	36,4	65,0	25,1	75,8	40,2

<sup>a</sup> W wynikach egzaminacyjnych uwzględniono jedynie wyniki techników, pomijając wyniki egzaminacyjne liceów profilowanych, liceów uzupełniających i techników uzupełniających. Uwzględnienie pominiętych wyników spowodowałoby zafalszowanie przedstawianych średnich egzaminacyjnych.

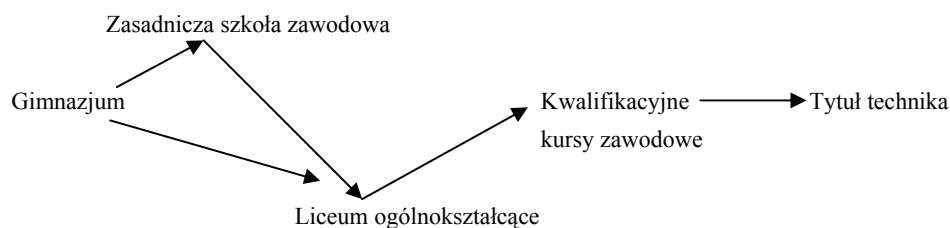
Źródło: [www.oke.edu.pl](http://www.oke.edu.pl), [www.oke.krakow.pl](http://www.oke.krakow.pl), [www.oke.poznan.pl](http://www.oke.poznan.pl), [www.oke.wroc.pl](http://www.oke.wroc.pl), [www.oke.jaworzno.pl](http://www.oke.jaworzno.pl), [www.komisja.pl](http://www.komisja.pl), [www.oke.waw.pl](http://www.oke.waw.pl), [www.oke.lomza.pl](http://www.oke.lomza.pl),  
dostęp: 23.12.2013.



Najprostszą metodą pomiaru jakości w edukacji jest ocena wyników egzaminacyjnych. W niniejszej pracy przeanalizowano tylko maturalne wyniki egzaminacyjne z 2013 roku, zaznaczając jednak, że jest to tendencja obserwowana również we wcześniejszych latach. Z zestawionych w tabeli 2 efektów wynika, że średnie szkoły zawodowe, których reprezentantem w tych badaniach, osiągającym porównywalnie wyższe wyniki maturalne w stosunku do pozostałych średnich szkół zawodowych, są technika (w stosunku do pominiętych w analizach liceów profilowanych i techników uzupełniających), w żadnym z prezentowanych wyników nie osiągnęły wyższych rezultatów od liceów ogólnokształcących. Różnice zarówno w zdawalności egzaminu maturalnego, jak i w wynikach z poszczególnych przedmiotów często wynoszą nawet kilkadziesiąt punktów procentowych.

W roku szkolnym 2012/2013 wskaźnik skolaryzacji brutto dla technikum wynosił 43,2, a wskaźnik skolaryzacji netto 30,0. Dla liceum ogólnokształcącego wskaźnik skolaryzacji brutto wynosił 56,5, a wskaźnik skolaryzacji netto 44,4<sup>9</sup>. Oznacza to, że w populacji młodzieży w wieku 16-18 lat (dla tego wieku były wyznaczone wskaźniki skolaryzacji) 13,2% młodzieży powtarza klasę w technikum, a 12,1% w liceum ogólnokształcącym. Wyniki te należy traktować jako miary nieefektywności.

Model kształcenia, który mógłby poprawić racjonalność nakładów na edukację, został zaproponowany w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23.12.2011 roku w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz.U. z 3.01.2012 r., poz. 7). W modelu tym zrezygnowano z kształcenia zawodowego w formie niestacjonarnej, zakładając uzyskanie tytułu technika na kursach kwalifikacyjnych.



Rys. 1. Model średniego szkolnictwa zawodowego prowadzonego w formie niestacjonarnej

Źródło: Na podstawie Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23.12.2011 w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz.U. z 3.01.2012 r., poz. 7.

<sup>9</sup> Oświata i wychowanie..., op. cit., s. 60.

W analizie nakładów na średnie szkolnictwo zawodowe proponowany powyżej model (rys. 1) wydaje się również właściwy dla szerzej pojmowanego kształcenia zawodowego na poziomie średnim. Proponowany model umożliwia też dynamiczne dostosowanie kwalifikacji do aktualnych potrzeb rynku pracy. Rozważyć należy rezygnację z kształcenia na poziomie technikum bezpośrednio po gimnazjum, zastępując to kształcenie edukacją w liceum ogólnokształcącym. Po uzyskaniu wykształcenia średniego ogólnokształcącego absolwent mógłby uzyskać kwalifikacje technika na kursach kwalifikacyjnych prowadzonych w wyspecjalizowanych ośrodkach szkoleniowych. W proces ten w znacznie większym stopniu mogliby się zaangażować pracodawcy. Szkolenie to mogłoby również być prowadzone w formie niestacjonarnej.

Proponowane rozwiązanie spowodowałoby skrócenie okresu kształcenia o jeden rok, a co zatem idzie – znaczne ograniczenie nakładów. Przede wszystkim jednak zyskano by możliwość dość precyzyjnego dopasowania kwalifikacji zawodowych do potrzeb rynku pracy, zakładając, że w kursach kwalifikacyjnych uczestniczyłyby osoby, które znalazły już pracę w zawodzie i aktualnie zdobywają w nim formalne kwalifikacje.

## Podsumowanie

Przedstawione analizy wskazują, że kształcenie w technikum jest kształceniem o wiele droższym niż w liceum ogólnokształcącym. Powodem wyższych kosztów kształcenia jest również dłuższy czas nauczania. Dodatkową jednak korzyścią z kształcenia w technikum jest możliwość uzyskania tytułu technika. Powstają jednak pytania: Czy kształcenie na poziomie średnim zawodowym może być tańsze? Czy przy tych samych nakładach ponoszonych na kształcenie możemy uzyskać lepsze rezultaty? Analizując możliwości odpowiedzi na tak postawione pytania, koniecznie należy zwrócić uwagę na dość istotną kwestię związaną z motywacją podejmowania kształcenia w technikum oraz ze wstępnymi wynikami uzyskiwanymi na sprawdzianie po gimnazjum. Praktyka szkolna pokazuje bowiem, że do technikum w znacznym stopniu trafia młodzież ze znacznie niższymi wynikami gimnazjalnymi niż do liceum ogólnokształcącego. Dodatkowo obserwowany niż demograficzny zmusza szkoły do przyjmowania na kształcenie wszystkich bez wyjątku kandydatów.

## Literatura

- Bielecki P., Bony edukacyjne, granice urynkowienia w edukacji. Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2005.
- Biernacki M., Ocena efektywności instytucji publicznych w sektorach edukacji i ochrony zdrowia, Wydawnictwo UE we Wrocławiu, Wrocław 2013.
- Duda J., Jeżowski A., Misiąg W., Nowak B., Szlachta J., Zaleski J., Mierzenie ilości i jakości usług publicznych jako element Programu Rozwoju Instytucjonalnego, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2004.
- Kleer J., Sektor publiczny w Polsce i na świecie, CeDeWu, Warszawa 2005.
- Mankiw N., Romer D., Weil D., A Contribution to the Empirics of Economic Growth, „Quarterly Journal of Economics” 1992, Vol. 107, No. 2.
- Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2012/2013, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.
- Stiglitz J.E., Ekonomia sektora publicznego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

## A STATE AS AN ENTITY ORDERING EDUCATIONAL SERVICES FOR A SOCIETY

### Summary

The paper focuses on the assessment of capital expenditures on secondary vocational and general education, examination efficiency and the results of the key final examinations at the primary level. Higher expenditures are incurred in secondary vocational education. At the same time, outcomes achieved in this area of education are lower.

It is proposed to implement a vocational education model, already legally sanctioned in extramural forms of education.

The adoption of such solutions should actually enrich the human capital of society. This should provide a more careful secondary education and contribute to a significant improvement in the occupational mobility of society, due to a relatively fast process of acquiring new skills.